

(Corriere dello Sport - F. Schito) 2017 rok nie mógł się zacząć lepiej dla Primavera Romy niż od wygranej w pierwszym meczu Coppa Italia przeciwko praktycznie historycznemu rywalowi, Interowi, który staje się głównym antagonistą chłopaków Alberto De Rossiego w ostatnich latach.

Po przerwie świątecznej młodzi Romy obrali dwie różne drogi - młodsi byli zaangażowani w amerykańskie tourne od 26 do 31 grudnia, rocznik 1998 pozostał w Trigorii i trenował. Ważnym było wrócić do tego, co zostawiono przed przerwą. Przerwa była potrzebna na odpoczynek i odzyskanie sił i wyniki widać. "Wszyscy są zmotywowani, mam niemal problemy ze stopowaniem ich na treningach", przyznał Alberto De Rossi w przeddzień meczu z Interem i boisko potwierdziło słowa trenera. Biorąc pod uwagę ilość okazji stworzonych przeciwko graczom Stefano Vecchiego, młodzi Romy mogli strzelić więcej. Wynik (1-0) nie daje spokoju przed rewanżem, zaplanowanym na 25 stycznia: *"To będzie na pewno ciężki mecz, brak większej ilości goli źle wpływa, ale jesteśmy przekonani, że jesteśmy mocni i że możemy walczyć"*, zapewnia kapitan De Santis.

Teraz wyzwania dla Giallorossich robi się więcej i rozpoczyna się próba sił; będą zaangażowani w grę w lidze (zaczyna się w sobotę od Ternany), Youth League (8 lutego, na Tre Fontane pojedynczy mecz z Monaco) i właśnie Coppa Italia. Giallorossi marzą teraz o czwartej wygranej w sezonie z zespołem Nerazzurri, ale najpierw jest mecz ligowy z Ternaną i pierwsze miejsce do zdobycia.

Autor: abruzzo